

ZUZANNA BARON

Powstania śląskie i plebiscyt w komiksie

Wraz z upowszechnieniem się prasy na przełomie XIX i XX wieku na łamach wielu czasopism, przede wszystkim satyrycznych, zaczęły się pojawiać wierszowane historyjki obrazkowe, z których z czasem wyewoluował współczesny komiks. Słowo komiks w języku polskim wywodzi się z połączenia angielskich wyrazów *comic* i *strip*, czyli zabawny pasek. Termin został użyty po raz pierwszy przez amerykańskiego pisarza Gilberta Seldes w 1924 roku¹. Za najwcześniejsze komiksy w ścisłym znaczeniu uważa się: *Yellow Kid* Richarda Feltona Outcaulta i *Katzenjammer Kids* Rudolpha Dirksa².

Komiks amerykański i europejski rozwijały się niezależnie od siebie, dymki w komiksach europejskich, w tym w polskich, pojawiły się późno. W Polsce do połowy XX wieku używano przede wszystkim określeń: historyjki obrazkowe, filmy obrazkowe czy kolorowe zeszyty. Komiks to, cytując Krzysztofa Teodora Toeplitza: „szczególna forma graficznego powiązania rysunku i tekstu literackiego (jedności ikono-lingwistycznej), służąca rozwijaniu narracji lub obrazowaniu znaczeń, których czytelność jest możliwa w ramach tego powiązania, bez dodatkowych źródeł informacji; komiks występuje przeważnie pod postacią serii obrazków, powiązanych ciągłością czasową, przedstawiających działania powtarzających się postaci”³.

W okresie międzywojennym w Polsce pierwsze formy komiksowe pojawiały się w ilustrowanej prasie codziennej, czasopismach satyrycznych i miały przede

¹ Gilbert Seldes w książce *The Seven Lively Arts*, będącej pierwszym opracowaniem na temat kultury masowej w USA, umieścił esej *The Krazy Kat That Walks by Himself*, w którym z uznaniem pisał o cyklu *Krazy Kat* George’a Herrimana z „New York Evening Journal”. Zob. G. Seldes, *The Krazy Kat That Walks By Himself* [online], [dostęp: 25.09.2020] <<http://xroads.virginia.edu/~Hyper/SELDES/ch15.html>>.

² J. Szyłak, *Komiks w szponach miernoty. Rozprawy i szkice*, Warszawa 2013, s. 147.

³ K.T. Toeplitz, *Sztuka komiksu. Próba definicji nowego gatunku artystycznego*, Warszawa 1985, s. 40.

wszystkim uatrakcyjnić wydawnictwo, nieraz służyły za humorystyczny wypełniacz. Wiele z nich było przedrukami z zagranicznej prasy, przy tym często wydawcy pod oryginalnymi kadrami zamieszczali własne, nowe teksty czy rymowane wierszyki⁴. Historyjki obrazkowe wykorzystywane były również w celach propagandowych, m.in. na ulotkach i broszurach plebiscytowych⁵. Odbiorcami różnych rodzajów historyjek obrazkowych były zarówno dzieci, czytające skierowane do nich czasopisma, jak i dorośli, którzy byli czytelnikami prasy codziennej czy tygodników ilustrowanych.

Opowieści obrazkowe nie pojawiły się nagle w prasie odradzającego się państwa. Pierwsze wczesne polskie formy komiksowe były publikowane już w drugiej połowie XIX wieku. Badacze, pisząc o początkach komiksu w Polsce, wskazują na lata 1859–1860, kiedy to w „Tygodniku Ilustrowanym” ukazywały się cykle *Historia Jedynaczka* i *Historia Jedynaczki* Franciszka Kostrzewskiego⁶.

Pierwszym komiksem w niepodległej Polsce były wychodzące w „Szczutku” w 1919 roku we Lwowie *Przygody szalonego Grzesia*. Rok później na łamach „Kocyndra” narodził się inny komiksowy bohater – Hanys, którego dzieje czytelnicy poznawali w kolejnych numerach pisma. Niewiele później w Poznaniu w „Żołnierzu Wielkopolskim” można było śledzić *Przygody Walka w czasie wojny*. Najdłuższy cykl historyjek obrazkowych ukazywał się w popołudniówce „Siedem Groszy” pod tytułem *Przygody bezrobotnego Froncka* (1932–1939). Z roku na rok powstawało coraz więcej rodzimych historyjek obrazkowych.

Narzędziami wykorzystywanymi w historyjkach obrazkowych były przede wszystkim karykatura i humor. Jak zauważa Adam Rusek, w okresie międzywojennym polskie historyjki obrazkowe służyły przede wszystkim rozrywce czytelnika, zawierały odniesienia do polityki, niektóre z nich miały wydźwięk propagandowy, ideologiczny⁷. W nielicznych historyjkach obrazkowych z okresu międzywojennego można odnaleźć nawiązania do bieżących wydarzeń, które stanowiły tło dla awanturniczych przygód bohaterów. Najczęściej nazywano je „filmami rysunkowymi”. Podobnie jak w innych europejskich gazetach, tekst towarzyszący obrazkom drukowany był pod nimi, a nie w dymku. Autorami ilustracji często byli znani i wybitni artyści: Franciszek Kostrzewski, Stanisław Ligoń, Kamil Mackiewicz czy Kazimierz Grus. Cechą łączącą wymienione przeze mnie cykle jest awanturnicza biografia bohaterów, którzy biorą udział w kluczowych wydarzeniach politycznych i społecznych.

⁴ Zob. A. Rusek, *Tarzan, Matolek i inni. Cykliczne historyjki obrazkowe w Polsce w latach 1919–1939*, Warszawa 2001, s. 129–132.

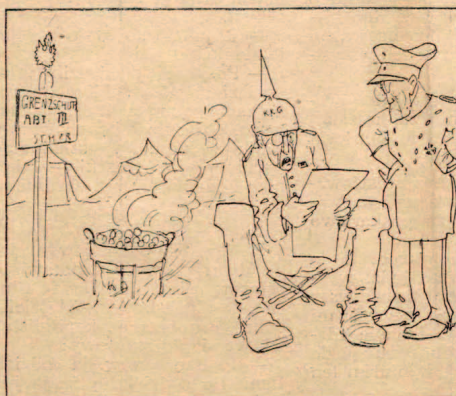
⁵ Tuż po odzyskaniu niepodległości w latach 1920–1921 na granicznych terenach spornych trwały przygotowania do trzech plebiscytów. Agitowano za przyłączeniem ziem na Górnym Śląsku (20 III 1921), Warmii, Mazurach, Powiślu (11 VII 1920) oraz na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie (tam ostatecznie dokonano arbitralnego podziału spornych ziem).

⁶ Badacze polskiego komiksu różnie klasyfikują prace Franciszka Kostrzewskiego. Por. A. Rusek, dz. cyt., s. 26–28; P. Chmielewski, *Nie tylko Yorgi. Historia świętokrzyskiego komiksu*, Kielce 2020, s. 10–26.

⁷ A. Rusek, dz. cyt., s. 50.

OGNIEM I MIECZEM, CZYLI PRZYGODY SZALONEGO GRZESIA — POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
ROZDZIAŁ XXIII.

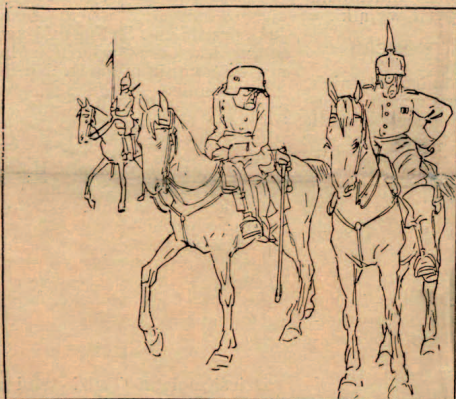
Rys. K. Mackiewicza.



„Grenzschutz“ siedząc przy śniadaniu
Dostał wieści o powstaniu.



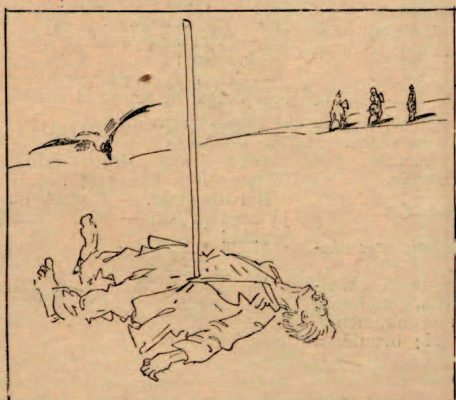
Diese Banden! Donnerwetter
Bierz ryszlunek lieber Vetter.



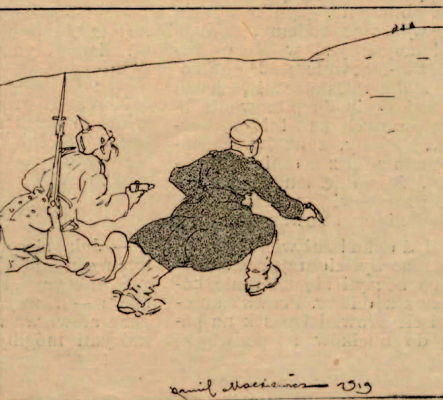
Jadą polem — ścieżka wązka
Polsce się odechce Ślązka.



Schau! tam idzie górnik bosy
Dabei! chwyłaj go za włosy.



I do ziemi poprzez serce
Przygwoździli go morderce.



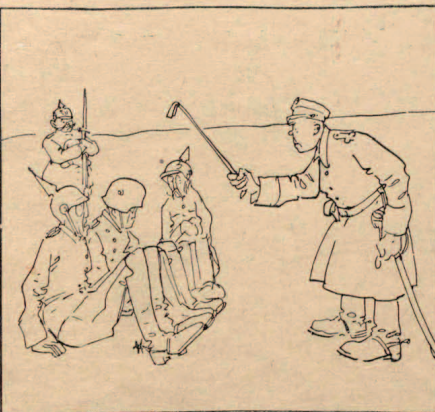
Grześ to dojrzał i jak burza
Za Niemcami się wynurza.

OGNIEM I MIECZEM, CZYLIPRZYGODY SZALONEGO GRZESIA — POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
ROZDZIAŁ XXIV.

Rys. K. Mackiewicz.



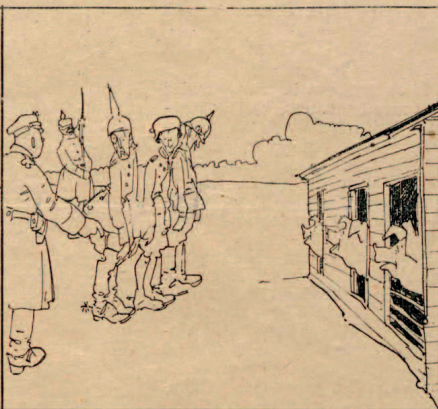
Bagnet chrzęści, krew się leje
A Prusaki, a złodzieje!



Ani mru, mru, bo to boli
Teraz chodźcie do niewoli.



Każdy idzie niby owca
I już nie chce do Sosnowca.



A kto myśli o spoczynku
To niech idzie spać ze świnką.



Ten w cywili gutsbesitzer
Nad świnkami jest oficer.



Nam się obu patrzy wódka
Wypijmy ją na cześć „Szczutki”.

Powstania śląskie i plebiscyt w historyjkach obrazkowych

Możemy wyróżnić dwa rodzaje protokomiksów z okresu międzywojennego, w których pojawiają się nawiązania do walk o przyłączenie Górnego Śląska do Polski. Po pierwsze – kilkuobrazkowe, jednowątkowe epizody z puentą o żartobliwym lub satyrycznym charakterze, które pojawiały się w prasie, drukach ulotnych lub na ulotkach propagandowych i miały doraźny cel. Po drugie – cykl, seria o charakterze awanturniczym, z wyrazistym bohaterem. Opowieści obrazkowe ukazujące się cyklicznie miały skłonić odbiorcę do regularnej lektury czasopisma. Nawiązania do aktualnych wydarzeń miały zwykle charakter zabawnego, humorystycznego komentarza, za którego pomocą budowano społeczne i polityczne stereotypy⁸.

W pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej na łamach ogólnopolskiej prasy często podejmowany był temat Śląska. We Lwowie, Warszawie, Łodzi, Krakowie czy Poznaniu pisano o zrywach patriotycznych Ślązaków i agitowano Polaków, by wspierali działania na Górnym Śląsku i przygotowania do plebiscytu. Niektóre czasopisma poświęcały całe szpalty na hasła: „Pamiętajcie o Górnym Śląsku!”, „Górny Śląsk musi być nasz!”, „Od Ciebie zależy, czy Górny Śląsk wróci do macierzy!”⁹. Wraz ze zbliżającym się plebiscytem wzrastała ilość wiadomości na ten temat. Sytuacja Ślązaków była żywo komentowana w prasie całego kraju. Wykorzystywano do tego wszystkie dostępne formy przekazu – relacje, sprawozdania, felietony, obrazki satyryczne czy coraz popularniejsze historyjki obrazkowe.

Odniesienia do wydarzeń na Śląsku pojawiają się między innymi w dwóch odcinkach cyklu *Ogniem i mieczem, czyli Przygody szalonego Grzesia* Kamila Mackiewicza (rysunki) i Stanisława Wasylewskiego (scenariusz), publikowanego w 1919 roku w lwowskim „Szczytku” (nr 4–48). Tytuł żartobliwie nawiązywał do powieści Henryka Sienkiewicza. Historia miała wydźwięk humorystyczno-propagandowy. Jej bohater – Grześ, walcząc w polskiej sprawie, brał udział w obronie Lwowa, w wojnie polsko-bolszewickiej i powstaniu wielkopolskim. Dotarł wreszcie i na Śląsk, gdzie był świadkiem zamordowania górnika przez członków Grenzschutzu, niemieckiej paramilitarnej formacji. Bojówkarze ukazani zostali jako antypatyczni, okrutni oprawcy bezbronnego górnika – męczennika, przyszpilonego do ziemi „włócznią” przebijającą serce. W drugim odcinku, który domyka historię na Śląsku, mordercy przedstawieni są jako tchórze. Po schwytaniu przez Grzesia zrezygnowani, potulnie dają się prowadzić do chlewu, w którym zostają uwięzieni.

Najwięcej historyjek obrazkowych poruszających temat powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku pojawiało się w czasopiśmie humorystyczno-satyrycznym „Kocynder”, które ukazywało się w okresie międzywojennym w latach 1920–1939. Pismo w czasie powstań i plebiscytu było mocno zaangażowane w wydarzenia polityczne na Śląsku. Jak zauważają badacze, ta propagandowa działalność mia-

⁸ Zob. B. Janicki, *Polski komiks historyczny. Lata 1920–2010*, Opole 2010, s. 21–22.

⁹ Zob. m.in.: „Tygodnik Ilustrowany” 1921; „Mucha” 1921.

Z działalności „Sicherheitswehry“



I. Gdzie tylko polskie zebranie,
Tam Zycherka ma „zadanie“.



II. Ach rewizja! W to jej graj,
To dla niej prawdziwy raj!



III. Na wesele też przychodzi
Bo „zabawić“ się jej godzi.



IV. Plebiscyt zrobimy „fein“ —
Vaterland magst ruhig sein!

Str. 8

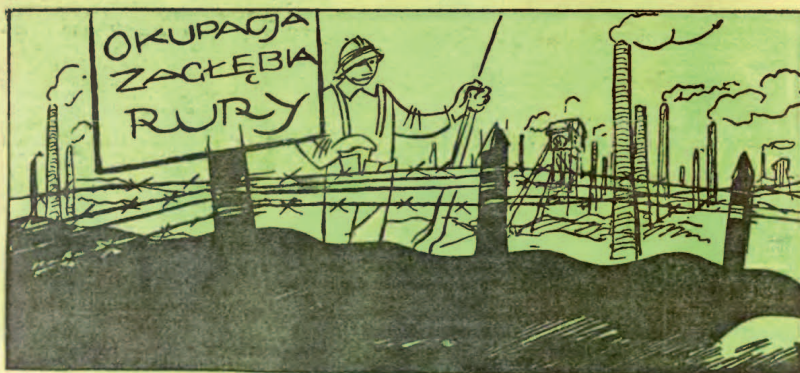
Konferencja w Paryżu.



Tischlein deck dich! — czyli Koalicja zasiada do obrad.



Michel streck dich! — czyli Niemcze, musisz zapłacić 226 miliardów marek w złocie.



Knüttel aus dem Sack! — czyli jak nie zapłacisz, obsadzimy zagłębie Rury.

Niemieckie przysłowia i hasła w obecnym brzmieniu:

„Wir Deutsche fürchten Gott und ... Kor-fanty!”

„Suum cuique. Jedem das seine... steh-len!”

„Am deutschen Wesen „wär“ die Welt... verwesen!”

„Ich bin der erste Dieb des Staates!”

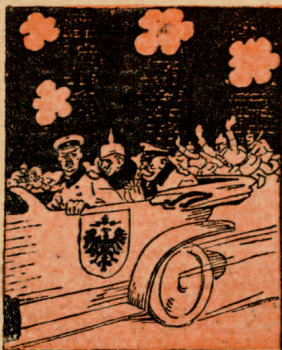
„Gott mit uns!... Lenin mit uns!”

„O Deutschland hoch in... Schulden!”

— 13 —

Dzieje Hanyśa Kocyndra.

(Polskie czasy.)



1. „Ślarski” Bóg zbrojów Prusaków —
Klęskę ponieśli zupełną.
Wiś uś uciekli od rodaków
Do Holandji z kieszą pełną.
Ludendorff, Hindenburgi,
Ukryły się w szwabskie burgi.



2. Hanyś wtedy znów we Francji
Musiał walczyć wbrew swej woli —
Jak może, tak się tam „kranci”,
Aż się dostał do niewoli.
Mile „Franki” go przyjęli,
Bo już o nim też słyszeli.



3. Żyjący w Francji rodacy
O jeńców się tam starali.
Wszyscy żołnierze Polacy
Opieki czulej doznali.
Sam Mickiewicz Hanyśowi
Dary wręczył jak synowi.



4. Jednak tęskność jak cholera
Hanyśowi rwała duszę
Podzielił się z armją Hallera
Ja do Polski wrócić muszę! —
Haller z Dmowskim go witali
Bo Kocyndra już też znali.



5. Gdy do Polski Hanyś wrócił,
Pod Lwów zaraz go wysłali,
Gdzie Rusinów tego zmłócił,
Którzy miasto oblegali.
Mały Lwowiak mu dziękuje,
On zaś mętwa mu winszuje.



6. A kiedy na Górnym Śląsku
Wybuchło znane powstanie —
To Hanyś też „po pierońsku”
Grenecznicowi sprawił lanie.
Powstanie się nie udało,
Lecz znaczenie wielkie miało.



7. Potem Hanyś bolszewiką
Grzmocił aż nad Berezyną —
Przed samego Naczelnika
Przyszedł z taką raz „zwierzyną:
Komisarz-żyd z Petersburga —
Żołnierz durak z Orenburga.



8. Gdy zaś Komisja Ententy
Na Śląsku rządy objęła,
A komisarz pan Korfanty
Wszczął tu plebisycytu dzieło,
To i Hanyś na Śląsk wrócił
I w „Kocyndrze” szwabów „młócił”.

9. Weselości malowali:
Ligoń, Grus i Romanowicz,
Berezowska, Antoniewicz.
Fyrtok z Kłachulą pisali —
Na pamiątkę nas tu macie,
Bo wiemy, że nas kochacie.

ła wymierne skutki¹⁰. Niektóre z publikowanych w „Kocyndrze” obrazków satyrycznych i historyjek obrazkowych przedrukowywane były w prasie ogólnopolskiej¹¹. Do intensywnej agitacji za sprawą polską i jednoczesnego ukazywania słabych stron Prusaków wykorzystywano najróżniejsze formy literackie, teksty pisało gwarą lub stylizowano gwarowo. Każdy numer zawierał wiele obrazków satyrycznych, ilustracji, protokomiksów, a podpisy pod rysunkami często były dwujęzyczne. Strona ilustracyjna czasopisma wyróżniała się wyrazistą, lekką kreską¹². Rysunkom towarzyszyły celne, dowcipne komentarze, których autorem w sporej części był Stanisław Ligoń¹³. Jak zauważa Piotr Skowronek: „Kocynder” rejestrował, tłumaczył wydarzenia polityczne, podkreślał polskość Ślązaków i uczył postaw społecznych¹⁴. Na łamach czasopisma Niemiec ukazywany był karykaturalnie jako postać mizerna (lub odwrotnie gruba, opasła), tchórzliwa i nieporadna, co kontrastowało z wizerunkiem odważnego, mądrego i silnego Ślązaka. Często Niemców ukazywano pod postacią świń czy małp.

Część form komiksowych, które pojawiły się na łamach tego czasopisma, należała do cyklu *Dzieje Hanyśa Kocyndra* Stanisława Ligionia i Antoniego Romanowicza. Cykl miał charakter propagandowy, składał się z dziesięciu odcinków¹⁵. Siedem było autorstwa Stanisława Ligionia, podpisującego się pseudonimem „Karlik”, a trzy ostatnie Antoniego Romanowicza. Motyw powstania na Górnym Śląsku oraz plebiscytu pojawia się w ostatnim z nich. Bohater serii to łobuz, który szybko zaskarbia sobie sympatię czytelników, obserwujących jego przemianę ze skorego do żartów szelmy w dzielnego żołnierza i polskiego patriotę. Na łamach czasopisma zostały przedstawione pełne zwrotów akcji perypetie Hanyśa, który – podobnie jak wielu czytelników „Kocyndra” – mieszkał w familokach, w dzieciństwie uczęszczał do szkoły ludowej, pracował w kopalni lub właśnie szukał pracy i co dzień niejednokrotnie stykał się z antypolskim zachowaniem Niemców. Z kopalni został zwolniony, bo uderzył swojego kłótniwego przełożonego, gdy ten go nazwał „Polnisches Schein”. Po tym incydencie Hanyś często zmieniał pracę. Wymigrował do Westfalii, gdzie w środowisku polonijnym zaangażował się w działalność patriotyczną. Później szukał szczęścia w Ameryce. W końcu wrócił do Europy i uczestniczył w pierwszej wojnie światowej, podczas której wstąpił do Armii Hallera i walczył na wielu frontach. W wolnej Polsce brał udział w boju

¹⁰ Zob. J. Glensk, *Polska i niemiecka prasa w agitacji plebiscytowej – z perspektywy 90 lat*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2012, z. 2 (30), s. 33–35.

¹¹ Przykładem może być zebrany na jednej planszy zbiór satyrycznych obrazków z „Kocyndra” z dodanymi autorskimi podpisami w „Tygodniku Ilustrowanym” 1921, nr 1.

¹² Zob. K. Heska-Kwaśniewicz, „Wyznanie narodowe Śląska”. *Teksty literackie i paraliterackie w drukach okresu powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku*, Katowice 1999, s. 87–94 oraz P. Skowronek, *Rola „Kocyndra: czasopisma wesołego górnośląskiego, [które] wychodzi kiedy chce i kiedy może” w okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku*, [w:] *Polskość w narracjach medialnych z perspektywy Górnego Śląska*, Katowice 2019, s. 111–159.

¹³ O rysunkach Ligionia zob. B. Maresz, A. Musialik, *Stanisława Ligionia opowieści obrazkowe*, Katowice 2019, w publikacji przedrukowano wszystkie historyjki obrazkowe autorstwa Ligionia, m.in. siedem odcinków cyklu *Dzieje Hanyśa Kocyndra*.

¹⁴ Zob. P. Skowronek, dz. cyt.

¹⁵ „Kocynder”, 1920, nr 4, 5, 7, 11, 13 ; 1921, nr 19, 20, 21, 24 i 26.

6

M U C H A

№ 8

Różnica.

Jaka jest różnica pomiędzy zebraniem, które na Górnym Śląsku w sprawie plebiscytu zwołują Polacy, a które zwołują Niemcy?

Różnica jest mała. Tylko o jedną kropkę. Polacy urządzają zawsze istotne

zebranie

a Niemcy urządzają niby to zebranie, w istocie jest to

śzebranie

o nieopuszczanie swych dawnych katów, krzywdzieli, dręczycieli i grabieżców.

„Niemiecki” Śląsk.

Szwab mówi: Śląsk niemiecki, to moja mozoła—
A czemu z każdej chaty polskie serce woła?

Oh, deutscher Gott, wo bist du?

— Boże niemiecki, gdzieś ty? — wołał Niemiec, widząc, jak mu się powoli węgiel śląski z rąk wymyka. — Co się z tobą stało? Czy nie widzisz, jaka mnie spotyka niesprawiedliwość? Ja obchodziłem się ze ślązakami, jak z rodzonymi braćmi! Kochałem ich,



głaskałem ich, dawałem im stale dowody życzliwości. Dzieci ich były moimi dziećmi, ojcem byłem dla nich



drogim, kochającym, sprawiedliwym i pobłażliwym. Szkoły ich leżały bliżej sercu mojemu, aniżeli te, które są nawet w Berlinie.



Łagodnością i względnością jednałem sobie serca uoźniów. A kochany, drogi, jedyny górnik śląski, ten, który dobywał z łona ziemi czarne diamenty, czy on nie miał ciągłych dowodów



bezustannej o niego pieczołowitości mojej? I za to wszystko, za moją dobroć, za moje serce, za moją tkliwość, miłość, życzliwość, sprawiedliwość, łagodność i oddanie, co mnie obecnie spotyka?



Ślązacy wyrzucają mnie z kraju sromotnie i obos się oddać polakom. Czyż nie należy tutaj zawołać wielkim głosem raz jeszcze: Boże niemiecki! Ty z pod Sadowy, Gravelotte, Sedanu i Metzu, ale Metzu z roku 1870, gdzie jesteś? Wo bist du?

6

M U C H A

№ 15

Nasz rząd.

— To dziwne! Rząd nasz ma ciągle przed sobą w całej okazałości ohydne słowo:

P A S K A R Z E

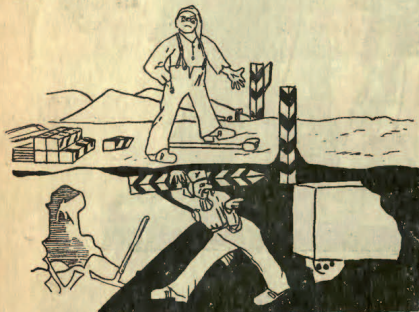
a w grze z paskarzami dzieli to na dwa łagodne wyrazy:

P A S K A R Z E !

i do tego się stosuje.

Po przegranym plebiscycie.

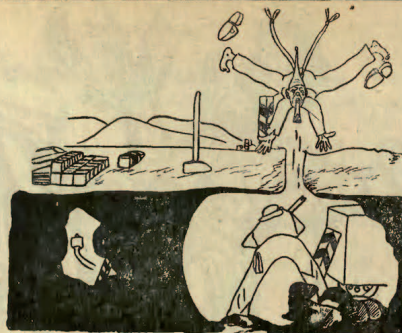
I. Niemiec na łeb wziął szlafmycę i stawia nową granicę, nie wie, że w drodze po opa! już tam śląsk się podkopał.



II. Ile sił ma, Niemiec wali, a słup coraz wchodzi dalej, już na Niemca biją wary: — Donnerwetter? Czy to czary?



III. Stoi szwab o głupiej minie, za słupkiem mu słupek ginie, aż chce zbadać te kawały i WAS? woła z siły całej.



IV. Na to dostał w odpowiedzi coś, co dobrze w zębaś siedzi! Sto świec w ślepiach szwaba świta, już się prędko nie zapyta.



V. Potem przyszła naszych kupa, i wbili go zamiast słupa, nogi sterczą, jak dwie „świce”! Chciałeś szwabie? Masz granicę!

**W Palestynie.**

Beduin. — O, Hassanie! Musieliśmy zgrzeszyć ciężko przed Allahem i Mahometem, jego prorokiem, bo już dziesiąta karawana żydów przybywa do nas z Polski.

4

GODATEK ILUSTROWANY DO „ŻOŁNIERZA WIELKOPOLSKIEGO”

Przygody Walka w czasie wojny.

1. Ratuj się kto może.
 Aż do Moskwy z pod Warszawy,
 Robił Trocki odwrót krwawy,
 A Walek na samym przedzie
 Armiejcom na karkach jedzie.

4. W garnizonie z początku.
 Przez dni parę powitanie,
 Dużo pici i gadania.
 Nasz bohater z dumą kroczy,
 Jak magnesem ściega oczy.

2. Wdzięczni cywile.
 Chazaj wita go z zapalem,
 Zaś chazajka sercem całam
 Gości, darzy czem go może,
 Walek miewa się niegorzej.

5. W parę tygodni potem.
 Choć z gazetką naszą w dłoni
 Walek ziewa i klnie z cicha,
 Myślą sławną orzeszłość goni
 I do nowej wojny wzdycha.

3. Powrót do Poznania.
 Bohaterów Poznań wita,
 Radość w każdej świeci twarzy.
 Dziewczę o przvg dy pyta,
 Papierosem, kwieciami darzy.

6. Do broni!!!
 A na świecie się gotuje;
 Niemiec polski Śląsk morduje.
 Powstał młody tam i stary
 Bronić polskiej czi i wary.

Wydrukem Zakładów Graf. D. C. K. VII. Poznań.

Przygody Walka w czasie wojny.



1. Niemiecki ucisk.

Nasz Śląsk polski stostruplerzy
Pałą, grabią i rabują;
Raz poskromić ich należy —
Walka polską pięść poczuja!



2. Przez granicę.

Bo u Walka namysł krótki:
Miał paszportu na granicy,
Szwaba przy gardzieli chwycił,
Nie wyjdzie Szwab więcej z budki!



3. Walek z pomocą.

Wolna do Bytomia droga.
Walek śmiało naprzód kroczy;
Dobrze wie, że zmoże wroga,
Jak się nieda przejść inaczej.



4. Hótel Łonicki.

Pod komisariatem stoi,
Z karabinem sobie chodzi,
Więc się tchórz niemiecki boi,
Korfantomu nie przeszkodzi.



5. Koalicja czuwa.

Walek z Francją dobrze żyje,
Pokpiewa se z „makaronu”;
Anglik na konserwach tyje,
Radby zostać tu do zgonu.



6. Wojna papierowa.

Rozpoczęte głosowanie.
Walek dumny ze swej pracy,
Nie poradzą Niemcy dranie,
Gdzie uwzięli się Polacy.

4

DODATEK ILUSTROWANY DO „ŻOŁNIERZA WIELKOPOLSKIEGO”.

**7. Po zwycięskim głosowaniu.**

I na całym Śląsku święto,
Brzmią tam pieśni, kipi radość,
Orły polskie rozwinęto,
Prawu stało się już zadość.

**10. Sprzymierzeńcy.**

Różnych jeńców Walek miewał,
Łatwo trzymał ich w postrachu,
Bo się każdy z nich spodziewał
Za niekarność — dziury w brzuchu.

**8. Zamachy niemieckie.**

Lecz niemieckie nie śpi licho
Wybuchają zaburzenia,
Niemcy chcą lud straszyc cichy
Grozą bomby i płomienia.

**11. „Stos-trupy”.**

Z stostruplerów były stosy
Zimnych trupów w krwawym polu
Widzą ziemia i niebiosy:
Nie chce Polak żyć w niewoli.

**9. Fora ze dwora!**

Lecz cierpliwość polska wtedy
Wyczerpała się nareszcie.
Teraz za te wszystkie biedy
Pruskie szwaby w tylek bierzcie!

**12. Kopalnie nasze.**

Długo walcząc w ciężkim boju
Zwyciężyło polskie męstwo
I w kopalniach znów w spokoju
Święci Polska swe zwycięstwo.

Drukiem Zakładów Graficznych D. O. K. VII. Poznań.

z bolszewikami. „A kiedy na Górnym Śląsku / wybuchło znane powstanie / to Hanyś też «po pierońsku» / Grenszucowi sprawił lanie”. Gdy przyszedł czas plebiscytu bohater działał na łamach „Kocyndra”. Czytelnik łatwo mógł się utożsamiać ze skorym do psot i jednocześnie odważnym Hanysem.

Historyjki obrazkowe spoza cyklu o młodym Ślązaku pojawiające się na łamach „Kocyndra”, najczęściej dwu- lub czterokadrowe, przedstawiały w stereotypowy, negatywny sposób Niemców. Ukazywani byli oni raz jako ciemżyciele i mordercy, a innym razem jako ludzie głupi i skorzy do bezmyślnego okrucieństwa. Wraz ze zbliżającym się terminem plebiscytu tematem obrazków coraz częściej stawały się szalbierstwa i oszustwa, jakich dopuszczali się Niemcy, by zdobyć przewagę w zbliżającym się głosowaniu. Jednocześnie pokazywano, że jakiegokolwiek nieuczciwe praktyki niemieckie nie wygrają z siłą Górnos Ślązaków, która na jednym z ówczesnych protokomiksów przedstawiona została pod postacią wulkanu. Zarówno *Dzieje Hanyśa...*, jak i inne formy komiksowe pojawiające się w „Kocyndrze” w latach 1920–1939 miały mocny wydźwięk antyniemiecki. W prasie warszawskiej czy lwowskiej mocniejszy akcent kładziono na propagandę antybolsewicką.

Trzecim cyklem opublikowanym w latach dwudziestych, którego bohater przeżywa różnorakie przygody i odwiedza wiele miejsc – także Śląsk – są ukazujące się na łamach „Żołnierza Wielkopolskiego” *Przygody Walka w czasie wojny* Leona Prauzińskiego, twórcy obrazów dokumentujących powstanie wielkopolskie. Historia składa się z odcinków liczących od sześciu do dwunastu kadrów, opatrzonych rymowanymi czterowierszami. Bohater serii ukazany jest jako patriota, ale jednocześnie jest szowinistą i antysemitą, są to zresztą dość częste przywary postaci występujących w polskich historyjkach obrazkowych.

Powstaniom śląskim oraz plebiscytowi – niemal rok po tych wydarzeniach – poświęcono dwa odcinki *Przygód Walka...* z 1922 roku. Na trzech planszach, liczących po sześć kadrów, przedstawiono w skrócie, jak Walek wyrusza na Śląsk, by pomóc w działaniach plebiscytowych, obserwuje przygotowania do głosowania, cieszy się z wygranego plebiscytu walczy z niemieckim napastnikiem niegodzącym się z przegraną, a w końcu świętuje przyłączenie śląskiej ziemi do Polski.

Na łamach warszawskiego czasopisma satyrycznego „Mucha” od lutego do kwietnia 1921 roku w kolejnych numerach za pomocą obrazków satyrycznych oraz różnych form komiksowych intensywnie komentowano odbywający się na Górnym Śląsku plebiscyt. „Mucha”, podobnie jak „Kocynder”, była czasopismem o profilu antyniemieckim. Ukazywała się od 1868 roku, miała ogólnopolski zasięg i cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem, o czym świadczył jej wysoki nakład.

Z całą pewnością czasopismo to było nieocenionym narzędziem wpływu politycznego i światopoglądowego. Niemcy w historyjkach obrazkowych ukazujących się na jego łamach przedstawiani byli jako wrogowie, którzy od wieków gnębili i germanizowali lud śląski, przymuszany do niemal niewolniczej pracy przy wydobywaniu węgla. Prusak przedstawiany był stereotypowo jako niegodziwy, okrutny i zachłanny, a Ślązak – prostoduszny, przywiązany do ziemi i oddany Polsce.

Kwestia śląska – poruszana na łamach czasopisma już wcześniej – w 1921 roku na trzy miesiące niemal zdominowała kolejne numery „Muchy”. Do wydarzeń na „Śląsku” odnosiły się niemal wszystkie ilustracje okładkowe, spora część artykułów, obrazków satyrycznych i historyjek obrazkowych. Naśmiewano się z pruskich agitatorów, kpiono z niemieckich przekonań i wyszydzano wszelkie potknięcia i wady przeciwnika. Jak zauważa Jakub Szalek, redakcja tego satyrycznego czasopisma „próbowała wpływać na opinię publiczną i zachęcać do działania”¹⁶.

Historyjki obrazkowe nie były ani jedynym, ani podstawowym medium, z którego czytelnicy czerpali wiedzę na tematy polityczne w okresie powstań i plebiscytu. Były one raczej uzupełnieniem informacji zawartych w wiadomościach czy felietonach i potęgowały ich przekaz, a – jak wiadomo – obraz skuteczniej przykuwał uwagę czytelnika. Historyjki obrazkowe schlebiali odbiorcom, bo odwoływały się do ich poglądów, a jednocześnie wspomagały kształtowanie sądów i opinii.

Powstania śląskie we współczesnym komiksie

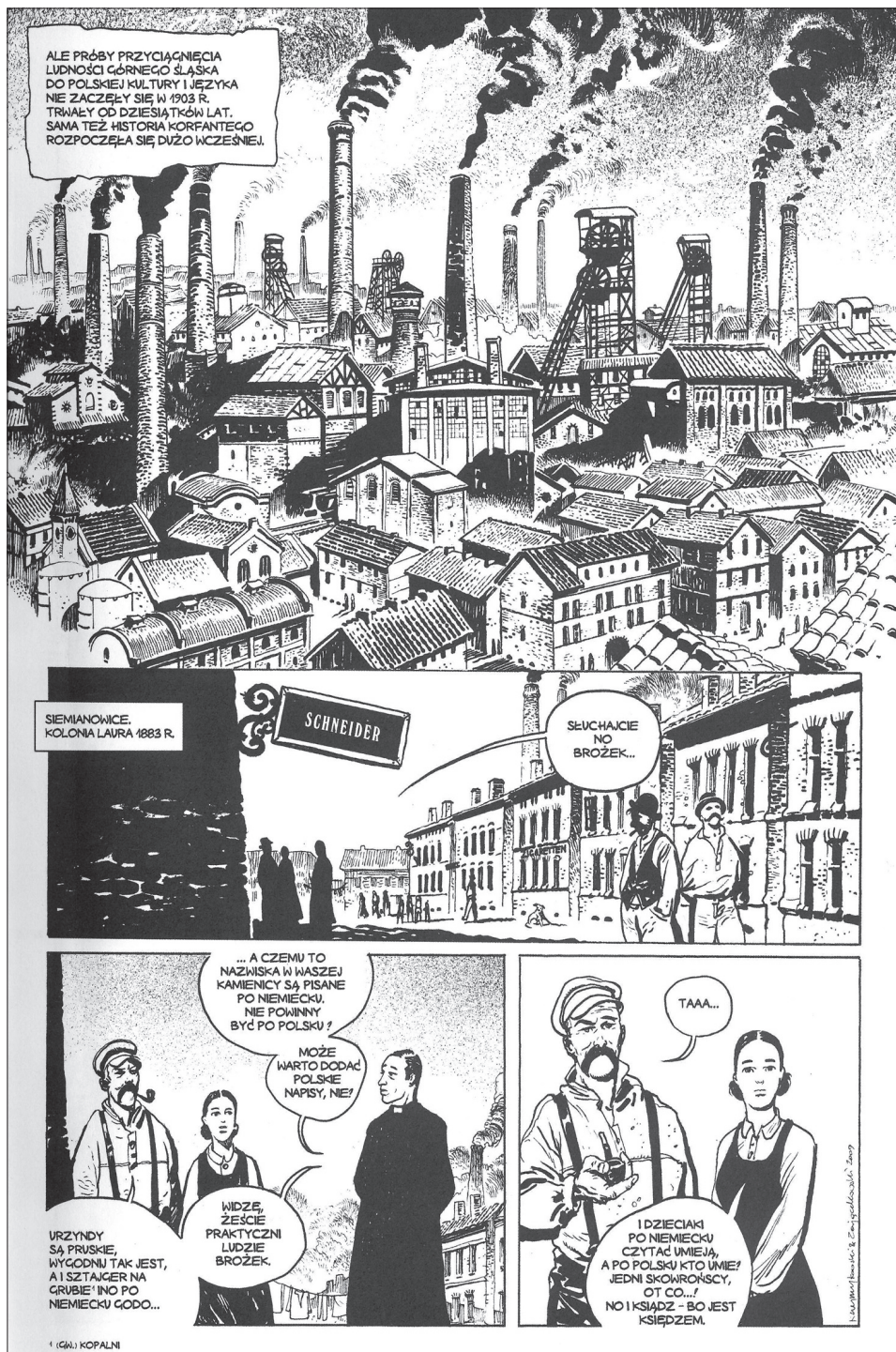
Przykładem współczesnej publikacji komiksowej, w której poruszono temat powstań śląskich, może być *Polonia Restituta. Cena wolności* z 1988 roku. Scenariusz komiksu luźno opiera się na scenariuszu filmu z 1981 roku pod tym samym tytułem, wyreżyserowanego przez Bohdana Porębę. Komiks opowiada o najważniejszych wydarzeniach z czasów I wojny światowej, początków II Rzeczypospolitej Polskiej i walk o zachodnie granice odradzającego się państwa. Historia kończy się wybuchem pierwszego powstania śląskiego. Oczywiście, został w niej pominięty niewygodny w czasach PRL-u temat granic wschodnich i wojny polsko-bolszewickiej¹⁷. Bohaterem opowieści jest Paul Walk, amerykański dziennikarz z polskimi korzeniami, pracujący dla gazety „New York Times”. Równolegle na kartach komiksu pokazane są losy braci – Tadeusza i Janka – oraz historia rywalizacji agentów służb wywiadowczych. Album przesycony jest propagandą radziecką, a czytelnicy dowiadują się, że gdyby nie rewolucja bolszewicka w Rosji, Polska nie odzyskałaby niepodległości. Fałszowanie polskiej historii w komiksach wydawanych w PRL-u było nagminne, usuwano lub przemilczano tematy uważane za niewygodne. Scenariusz komiksu napisał Janusz Marski, a zilustrował go Jerzy Wróblewski, twórca znany z takich serii jak *Kapitan Żbik* czy *Binio Bill*. Narysowany jest w stylistyce nawiązującej do amerykańskich komiksów z lat 50. i 60. – kadry są precyzyjnie skomponowane i cechuje je spora dynamika, postaci mają charakterystyczne sylwetki.

W 2010 roku Krzysztof Wyrzykowski oraz Sławomir Zajączkowski stworzyli biograficzny komiks *Korfanty* (2010). Obaj artyści kilkakrotnie razem tworzyli komiksy historyczne. Album powstał na zamówienie Ars Cameralis Silesiae Superioris przy współpracy Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Autorzy przedstawili większość najważniejszych epizodów z życia Wojciecha Korfantego.

¹⁶ J. Szalek, „I śmiech niekiedy może być nauką”. *Polska polityka międzywojenna w czasopiśmie satyrycznym „Mucha”*, [w:] „Media, Biznes, Kultura. Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna” 2018, nr 1, s. 112.

¹⁷ Zob. J. Czaja, *Historia Polski w komiksowych kadrach*, Poznań 2010, s. 41–49.





Korfanty, rys. Krzysztof Wyrzykowski, scen. Sławomir Zajączkowski,
Katowice 2010

Ta ważna dla Ślązaków postać została ukazana wielowymiarowo – nie tylko jako polityk, ale też jako głowa rodziny. Bohaterem komiksu jest również Śląsk i jego mieszkańcy, ich etos pracy, życie codzienne, wartości. Dynamiczna narracja i czarno-białe kadry oddają klimat opisywanych wydarzeń.

Opowieść o Korfantym podzielona została na trzy części: *Wieża Bismarcka*, *Rycerze spod świętej Anny* i *Wygnanie*. Najpierw czytelnik poznaje ogólną sytuację polityczną początków XX wieku i głównego bohatera – jego drogę od nauki w szkole ludowej, przez kopalniane korytarze, do poselskiej ławy i walki o samodzielną Śląska. Drugi rozdział przedstawia aktywność polityczną Korfanteo, działalność plebiscytową i organizację III powstania śląskiego. Ostatnia część biografii opowiada o oskarżeniu Korfanteo o postawę antypaństwową i jego przymusowej emigracji. Czarno-białe pejzaże i szczegółowe rysunki architektury kopalń i hut, oddające industrialny charakter Śląska, bardzo dobrze wpasowują się w nastrój opowieści o krwawych walkach o wolność.

* * *

Komiksy poruszające temat powstań śląskich i plebiscytu w zależności od czasu, w którym się ukazywały, miały różne cele i funkcje. W latach 20. historyjki obrazkowe miały za zadanie informowanie o wydarzeniach i – przede wszystkim – kształtowanie postawy propolskiej. Służyły dyskwalifikowaniu wroga – ukazywały jego głupotę i nieuczciwość. Rozbrajały za pomocą obrazów i słów przeciwnika, który – ośmieszony – stawał się mniej groźny¹⁸. Były ideologicznie nacechowane. Współczesne komiksy historyczne mają w głównej mierze wymiar edukacyjny – odbiorca ma dzięki nim przyswoić sobie najważniejsze fakty i poznać historię¹⁹.

¹⁸ Zob. K. Heska-Kwaśniewicz, dz. cyt., s. 99–100.

¹⁹ Wypada przy tym zastrzec, że album Marskiego i Wróblewskiego nie był wolny od propagandy, tym razem sowieckiej.